

Przeglądy i komentarze

ROZPRAWY SĄDOWE W RFN PRZECIWKO PRZESTĘPCOM WOJENNYM W 1974 R.

Przewidywany przez Ośrodek Ludwigsburski (*Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen zur Aufklärung nationalsozialistischer Verbrechen*) zmierzch rozpraw sądowych toczących się przed sądami Republiki Federalnej Niemiec przeciwko przestępcom hitlerowskim zarysował się bardzo wyraźnie w ostatnich miesiącach. W ciągu 1973 r. zakończono zaledwie 22 procesy, przy czym w 14 przypadkach wydano wyrok uniewinniający, w 3 orzeciono winę bez wymierzenia kary, w 3 umorzono postępowanie. Uniewinnienia orzeciono wobec takich przestępców, jak Wilhelm Bockstette, Wilhelm Ahrens, Paul Fuchs, Fritz Forberg, Max Naumann, Erich Diedrich, Bruno Meinert, Albert Ganzenmüller, Georg Weiss, Thomas Wippenbeck, Gerhard Kaschmieder, Leo Busch¹. Wyroki skazujące zapadły w 33 przypadkach. Jednakże połowa z nich (16) obejmowała zaledwie po 2 - 4 1/2 lat więzienia, mimo że dotyczyła wyłącznie oskarżeń o morderstwa (najczęściej wielokrotne) lub udział w masowych zbrodniach. W pozostałych 17 przypadkach zapadło 8 wyroków kary dożywotniego więzienia, 3 — kary 12 - 15 lat więzienia, 6 — wyroków kary 5 - 9 lat więzienia.²

Zachodniemiecki organ prasowy „die tat” wylicza 39 oskarżonych przestępców hitlerowskich, którzy w ostatnich 30 miesiącach zostali przez sądy RFN uniewinnieni lub zwolnieni od poniesienia kary. Autor notatki podkreśla, że obok dotychczasowych wad procedury sądowej, wyłoniła się nowa metoda ochrony przestępców narodowosocjalistycznych, mianowicie orzekanie amnestii na podstawie zaświadczenia lekarskiego. Stosuje się ją wszędzie tam, gdzie w obliczu istniejącego materiału obciążającego, uniewinnienie byłoby niemożliwe. W ten sposób uwolniono od kary m. in. Gerharda Errena, Ludwiga Hahna, Gustava Barschdorfa, Hansa Kriegera³. Komentator „die tat” — powołując się na uniewinnienia przestępców wojennych — krytykuje surowe wyroki orzekane wobec obecnych przestępców niemieckich. Z jednej strony uniewinnia się oficerów SS i policji III Rzeszy, mimo udowodnionego udziału w masowych zbrodniach, z drugiej strony — osądza zbyt surowo młodych Niemców oskarżonych o usiłowanie zabójstwa⁴.

Komentarz charakteryzujący aktualne procesy przestępców wojennych zawiera także artykuł Gerharda Wernera pt. *NS-Verfahren — eine Bürde für die deutsche Justiz*, opublikowany 2 sierpnia 1974 r. w czasopiśmie „Die Welt”. Jego treścią są trudności, na jakie natrafia przewód sądowy, zwłaszcza wymieranie świadków lub kłopoty z ich odnalezieniem, niewiarygodność zeznań po upływie 30 lat od popełnienia przestępstw. Sprawy morderstw podlegają kompetencji sądów przysięgłych złożonych z trzech sędziów zawodowych i sześciu ławników, przy czym każdy wyrok wymaga aprobaty 2/3 plenum.

¹ *Schuldig der Beihilfe zum tausendfachen Mord — und dennoch straffrei. Eine Bilanz von Freisprüchen in NS-Prozessen des Jahres 1973*, „die tat” z 9 II 1974.

² Tamże.

³ *NS-Prozesse: Amnestie auf Krankenschein*, „die tat” z 27 VII 1974.

⁴ *Nur mit Platzpatronen in die Luft geschossen? Gericht erkannte dennoch auf „Mordversuch”. Erschreckend harte Urteile*, „die tat” z 9 II 1974.

„Bardzo trudne jest — dowodzi autor artykułu — w warunkach prawodawstwa przystosowanego do normalnych czasów, wymierzenie sprawiedliwości człowiekowi żyjącemu w okresie, w którym obowiązywały inne zasady i oceny ^{zarysował} normalne. Prawodawca narodowosocjalistyczny nie zniósł co prawda karalności morderstw, ale rozpatrywane dziś w procesach przeciwko przestępcom wojennym poszczególne zbrodnie masowe były przeważnie zaplanowane i kierowane przez czynniki państwowe. Ciągłe jeszcze wyłaniają się w toku procesów przestępcy (nie zawsze Niemcy), którzy zostali automatycznie włączeni do aparatu zagłady i ze względów propagandowych z nim sprzysiężeni. Uzasadnienie zbrodni opierało się w takich przypadkach na założeniu, że zabijanie bezbronnych jest co prawda nieprzyjemne, ale jednak konieczne dla dobra sprawy. Dlaczego jednak — zapytuje G. Werner — nie wzruszyło się na widok bezprawia sumienie przeważnie młodych wówczas przestępców? Dlaczego nie zgłosili się na front? I jak wyglądała sprawa sadystycznych samowolnych zbrodni?”

Artykuł kończy się twierdzeniem, że krytyka wyroków licznych procesów będzie stale wzrastała i obciąży z pewnością sądownictwo RFN podejrzeniem o brak obiektywizmu, choć gwoili usprawiedliwienia trzeba pamiętać, iż sądownictwo to stanęło wobec trudnego, narzuconego mu przez czynniki polityczne zadania, jakim jest wznowienie procesów po anulowaniu ustawy o przedawnieniu zbrodni wojennych.

Z ostrą krytyką sądów zachodnioniemieckich wystąpił na łamach „Deutsche Volkszeitung” prawnik berliński (NRD) Friedrich Kaul. Zarzuca im przewlekłość procesów, bezpodstawne uniewinnienia przestępców, zwalnianie ich od kary ze względów zdrowotnych. Odwołuje się przy tym do statystyk przeprowadzonych dotychczas procesów, zakończonych uwolnieniem od wymierzonej kary⁵.

Ilustracją przebiegu rozpraw i krytykowanych decyzji sądowych są następujące procesy, które toczyły się w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy.

W połowie września 1973 r. zakończył się przed sądem przysięgłych w Hanowerze trwający od listopada 1972 r. proces przeciwko Hansowi Proschynsky'emu, oskarżonemu o udział w zagładzie robotników przymusowych na terenie poligonu SS w Dębicy w latach 1940-1943. Proschynsky'ego skazano na dwukrotną karę dożywotniego więzienia. Sąd hanowerski wykazał wyjątkowe zaangażowanie w osądzeniu przestępstwa. Przewodniczący, w odpowiedzi na wniosek obrońcy o uniewinnienie oskarżonego, poparty argumentem braku zainteresowania społeczeństwa procesem, orzekł że ludność zachodnioniemiecka nie jest dostatecznie poinformowana o niebywałych zbrodniach narodowych socjalistów (podkr. aut.) i że zmieniłaby swoją postawę wobec tego rodzaju procesów, gdyby była lepiej zorientowana o niedawnej przeszłości swego narodu⁶.

W tym samym czasie (wrzesień 1973 r.) wszczęto w sądzie przysięgłych w Traunsteinie (Bawaria) proces przeciwko byłemu funkcjonariuszowi służby bezpieczeństwa, 61-letniemu Gerhardowi Herbertowi Kaschmiederowi, oskarżonemu o zamordowanie w 1944 r. 10 żydowskich więźniów obozu pracy przymusowej przy Zakładach Stalowych „Hermann Göring-Werke” w Majówce koło Starachowic. Prokurator podczas rozprawy domagał się dla oskarżonego kary dożywotniego więzienia, tymczasem — jak informuje „die tat”, „trwający blisko 2 miesiące proces zakończył się

⁵ Die BRD und die Sühne der Nazi-Gewaltverbrechen, „Deutsche Volkszeitung” z 28 II 1974.

⁶ NS-Verbrechen bekanntmachen, „die tat” z 12 I 1974.

budzającym oburzenie wyrokiem uniewinniającym⁷. Do sprawy tego niesłusznego wyroku powróciła „die tat” raz jeszcze w styczniu 1974 r., podkreślając, że prokurator nie miał żadnych wątpliwości co do winy Kaschmiedera, apelował nawet do sądu, „aby wykorzystał tę szansę oczyszczenia przeszłości niemieckiej”⁸.

Równocześnie z procesem Kaschmiedera rozpoczął się przed sądem przysięgłych w Giessen proces przeciwko 10 byłym funkcjonariuszom *Gestapo*, oskarżonym o zamordowanie kilkuset Polaków i Żydów w latach 1940 - 1944. Jednakże dwaj główni oskarżeni, mianowicie 64-letni Friedrich Schulz i 66-letni Hartmut Pulmer, zostali z rozprawy wykluczeni z powodu niezdolności do składania zeznań. Po ich wykluczeniu zasiadło na ławie oskarżonych (tylko pod zarzutem współudziału w zbrodniach) 8 przestępców: 67-letni Hans Dörhage, 58-letni Ernst Baumann, 63-letni Hermann Schaper, 66-letni dr Erich Bartels, 67-letni Otto Röhr, 66-letni Ernst Schardt, 65-letni Franz Hartmann, 58-letni Kurt Baresel. Rozprawa została przerwana na dziewiątym posiedzeniu, tj. w dniu 11 października 1974 r. z powodu nieprawidłowej obsady sądowej i ma być wznowiona w 1975 r.⁹

W grudniu 1973 r. wszczęto przed III sądem przysięgłych we Frankfurcie nad Menem piąty proces oświęcimski. Jest on kontynuacją tzw. wielkiego procesu oświęcimskiego, który toczył się w latach 1964 - 1965. Na ławie oskarżonych zasiedli tym razem dwaj członkowie straży obozowej, podoficerowie SS — 64-letni Willi Sawitzki i 62-letni Alois Frey, odpowiadający za zbrodnie dokonane na więźniach w 1944 i 1945 r. podczas ewakuacji obozu. Obaj przestępcy zostali już raz (wkrótce po wojnie) skazani na kary długoletniego więzienia za przynależność do straży obozowej SS¹⁰.

Równocześnie z trwającym procesem oświęcimskim rozgorzała polemika prasowa nad broszurą prokuratora z Bernsheim, Manfreda Rödera, pt. *Die Auschwitz-Lüge*. Autor broszury usiłuje podważyć znaną powszechnie prawdę o masowej zagładzie więźniów obozu w Oświęcimiu. Na wniosek dyrekcji Międzynarodowego Komitetu Organizacyjnego byłych Więźniów Oświęcimskich, prokuratora państwowa w Darmstadt wystąpiła wobec tamtejszego sądu powiatowego z żądaniem wszczęcia procesu przeciwko Röderowi o podjudzanie i obrazę (*wegen Volksverhetzung und Beleidigung*). Jednakże sąd odrzucił oskarżenie twierdząc, że *Kłamstwo oświęcimskie* nie jest atakiem na godność ludzką Żydów. Wobec niezmiennego stanowiska prokuratury, sprawę ma rozstrzygnąć sąd krajowy II instancji we Frankfurcie nad Menem¹¹.

Wyrokiem sądu przysięgłych w Hamburgu, który zapadł w maju 1974 r., został skazany na karę dożywotniego więzienia były funkcjonariusz *Gestapo* w Oslo, Gustav Barschdorf, oskarżony o śmiertelne pobicie norweskiej bojowniczkii ruchu

⁷ *Mord mit Freispruch „gesühnt” SS-Führer freigesprochen. Neuer Prozess in München. „die tat” z 17 XI 1973.*

⁸ *NS-Verbrechen bekanntmachen. „die tat” z 12 I 1974.*

⁹ *Mordprozess ohne Hauptangeklagte. „Frankfurter Rundschau” z 3 IX 1974; Ehemalige Gestapo-Leute vor Gericht. Prozess in Giessen begann mit einer Reihe von Komplikationen. „Der Tagesspiegel” z 4 IX 1974; Gestapo-Prozess muss neu beginnen. Hilfsschöffe durfte am Richtertisch nicht Platz nehmen. Laienrichter erkrankt. „Frankfurter Rundschau” z 12 X 1974; NS-Prozess wegen Verfahrensfehlers geplatzt. „Die Welt” z 12 X 1974; NS-Prozess in Giessen vorzeitig beendet. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 12 X 1974; Gestapo-Prozess geplatzt. „Stuttgarter Zeitung” z 12/13 X 1974.*

¹⁰ *Im Hotel Florida blieben zwölf Zimmer leer. Frankfurter Auschwitz-Richter sind über Reisetopp aus Wiesbaden empört. „Frankfurter Rundschau” z 1 IV 1974.*

¹¹ *Überlebende appellieren. Auschwitz-Komitee schrieb an Darmstädter Gericht. „Frankfurter Rundschau” z 30 III 1974.*

oporu. Jednakże decyzją tego sądu uwolniono Barschdorfa od kary z powodu choroby¹².

Wiele krytycznych komentarzy ukazało się w prasie RFN na temat procesu i wyroku w sprawie 60-letniego Gerharda Riedela, byłego dowódcy jednostki tajnej policji polowej (*Geheime Feldpolizei*), oskarżonego o bestialskie zamordowanie co najmniej 7 obywateli Związku Radzieckiego w latach 1943 - 1944 na terenie Mohylewa. Proces toczący się przed sądem przysięgłych w Kilonii zakończył się w czerwcu 1974 r. wyrokiem uniewinniającym. „die tat” dodaje do swych krytycznych uwag zdanie: „Łańcuch uniewinnień w procesach przeciwko przestępcom narodowo-socjalistycznym w ostatnich czasie dowodzi smutnej rzeczywistości. Przypadek Riedela nie jest przypadkiem odosobnionym w RFN”¹³.

W tym samym miesiącu (czerwiec 1974 r.) zapadł przed sądem przysięgłych w Hamburgu wyrok w procesie trwającym od 2 kwietnia 1973 r. przeciwko byłemu komisarzowi okręgowemu (*Gebietskommissar*) Słonimia (Białoruś), 73-letniemu Gerhardowi Errenowi i byłemu wachmistrzowi żandarmerii w tymże okręgu, 66-letniemu Lotharowi Schulzowi, oskarżonym o zbrodnie popełnione na kilkunastu tysiącach tamtejszych mieszkańców. Erren został skazany na dożywotnie więzienie, Schulz na 3 lata więzienia. Obaj zostali jednakże zwolnieni od kary z powodu rzekomo słabego stanu zdrowia¹⁴.

Wyrokiem skazującym na dożywotnie więzienie zakończył się przed hamburskim sądem przysięgłych w lipcu 1974 r. proces przeciwko byłym członkom formacji SS, 62-letniemu Wolfgangowi Mochwinkelowi i 68-letniemu Aloisemu Grögerowi, oskarżonym o udział w zamordowaniu Żydów na terenie obozów pracy w Lublinie i Kraśniku¹⁵. Równocześnie zapadł tam wyrok skazujący na dożywotnie więzienie 67-letniego Ottona Hantkego, oskarżonego o udział w zagładzie Żydów wysiedlonych z getta warszawskiego i białostockiego¹⁶. Przygotowanie tego procesu trwało 12 lat, w związku z czym opieszałość sądu hamburskiego była — podobnie jak w roku ubiegłym — przedmiotem ostrej krytyki prasowej¹⁷.

Od 1965 r. (prawie 10 lat) toczyło się też śledztwo w prokuraturze państwowej w Frankenthalu przeciwko odpowiadającemu z wolnej stopy dowódcy słynnego 10^a oddziału operacyjnego SS (podległego grupie operacyjnej D), Walterowi Kehrerowi, oskarżonemu o udział w zbrodniach masowych dokonanych w Polsce i na zachodnich terenach Związku Radzieckiego. Kehrer został skazany zaocznie na śmierć, wyrokiem sądu w Krasnodarze w 1967 r. Obszerny materiał dowodowy został udostępniony jednemu z sędziów śledczych prokuratury frankenthalskiej w czasie podróży badawczej do Związku Radzieckiego¹⁸. Sąd przysięgłych w Monachium skazał obecnie Kehrera na 4 lata więzienia.

¹² Barschdorf pełnił do niedawna służbę w Landesamt für Verfassungsschutz w Hamburgu i cieszył się uznaniem władz rządowych RFN. *Er blieb auch dann noch im Dienst, als Mordanklage bereits lief.* „die tat” z 4 V 1974.

¹³ *Arglistige Russen „human vergast”. Freispruch im Prozess gegen NS-Mörder Riedel.* „die tat” z 22 VI 1974.

¹⁴ *Lebenslänglich für ehemaliges Gebietskommissar.* „Die Welt” z 26 VI 1974; *NS-Mörder bleiben wieder straffrei.* „Die tat” z 6 VII 1974.

¹⁵ *Zwei lebenslängliche Haftstrafen im Hamburger Judenmordprozess.* „Der Tagesspiegel” z 27 VII 1974.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Razem z Hantkem zasiadł na ławie oskarżonych 68-letni Georg Michalsen, skazany na 12 lat więzienia. *Bis zur Prozessöffnung zwölf Jahre gebraucht. NS-Massenmordprozess in Hamburg. Neues Beispiel jahrelanger Verschleppung.* „die tat” z 15 XII 1973.

¹⁸ *Zum Tode verurteilt — aber auf freiem Fuss. Seit beinahe zehn Jahren schleppt sich ein Verfahren gegen den SS-Einsatzkommandoführer Kehrer hin.* „die tat” z 22 VI 1974.

W lipcu b.r. prokuratura państwowa w Hamburgu wniosła ponowne oskarżenie przeciwko 66-letniemu Ludwigowi Hahnowi, który przed rokiem odpowiadał za wymordowanie wielkiej liczby Polaków i Żydów w warszawskim więzieniu na Pawiaku w okresie od 1941 do 1944 r. Tym razem oskarżono Hahna o zamordowanie, wspólnie z innymi funkcjonariuszami SS i policji, co najmniej 2000 Polaków w 1944 r. po Powstaniu Warszawskim. Prokuratura hamburska przygotowuje dalsze śledztwa przeciwko niemu, które zostaną jednak wszczęte tylko wtedy, jeśli Hahn nie zostanie skazany w obecnym procesie na dożywotnie więzienie.

„Der Tagesspiegel” informuje, że z powodu opieszalego śledztwa prowadzonych przez prokuraturę i sąd hamburski dochodziło już nieraz do skandalu. W styczniu 1971 r. Simon Wiesenthal, dyrektor Żydowskiego Centrum Dokumentacyjnego w Wiedniu złożył protest na ręce kanclerza RFN Brandta, w związku z przewlekłym dochodzeniem przeciwko Hahnowi. W lutym b.r. znaleziono podczas rewizji policyjnej w mieszkaniu Hahna liczne obciążające go dokumenty i fotokopie zeznań świadków, które przesłał mu przez rzekome przeoczenie prezes sądu krajowego w Hamburgu¹⁹.

Drugi proces przeciwko Hahnowi rozpoczął się dopiero w końcu października b.r., po uprzednim, dodatkowym przesłuchaniu polskich świadków przez sąd hamburski na sesji wyjazdowej w Warszawie w dniach 26 - 30 września. Już w pierwszych dniach proces został przerwany, wskutek lekkiego zranienia Hahna przez jednego z widzów, poirytowanego jego zachowaniem się (symulowanie choroby) na rozprawie²⁰.

Po 97 dniach rozprawy przerwano też wznowiony we Frankfurcie nad Menem 7 listopada 1972 r. proces przeciwko głównemu inżynierowi okupacyjnych zakładów amunicji w Częstochowie, Walterowi Fasoldowi, oskarżonemu o wyselekcjonowanie 180 robotników, rozstrzelanych potem na miejscowym cmentarzu. Fasold, skazany już w 1949 r. na karę dożywotniego więzienia, został po 23 latach zwolniony, w związku z odwołaniem zeznań przez jednego z świadków oskarżenia. Przerwanie wznowionego procesu nastąpiło z powodu wycofania się przewodniczącego sądu i braku zastępcy. Prasa zachodnioniemiecka informuje w związku z tym, że koszty procesu przekroczyły dotychczas milion marek i że nowy proces będzie mógł się rozpocząć najwcześniej w 1975 r., jeśli w toku rozprawy okaże się, że Fasold został w 1949 r. niesłusznie skazany, sąd będzie musiał wypłacić mu odszkodowanie sięgające zapewne również milionów marek²¹.

Przykładem opieszłości sądów RFN w sprawach przestępców wojennych jest również, trwające od 1961 r. w sądzie okręgowym w Kilonii, śledztwo przeciwko byłemu prezydentowi ministrów i ministrowi spraw socjalnych w Szlezwiku-Holsztynie, 70-letniemu Hansowi-Adolfowi Asbachowi, oskarżonemu o udział w zamordowaniu w 1941 r. około 500 Żydów w Brzeżanach pod Tarnopolem, gdzie sprawował wówczas urząd starosty²².

Innym przykładem opieszłości jest sprawa byłego szefa Gestapo w Hamburgu, potem dowódcy policji i służby bezpieczeństwa w rządzie Generalnej Guberni, w końcu szefa Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA), 72-letniego Brunona Streckenbacha. W sierpniu b.r., po 12 latach śledztwa, miał się rozpocząć proces

¹⁹ Erneut Mordanklage gegen früheren Gestapo-Chef Hahn. „Der Tagesspiegel” z 17 VII 1974.

²⁰ NS-Angeklagter vor Gericht verletzt. „Der Tagesspiegel” z 29 X 1974.

²¹ Prozess geplatzt: Richterin befangen. Fasold-Prozess na 97 Verhandlungstagen abgebrochen. Mehr als eine Million Kosten. „Frankfurter Rundschau” z 12 VIII 1974.

²² Früherer Minister beschuldigt. Hans-Adolf Asbach soll an Judenmorden beteiligt gewesen sein. „Frankfurter Rundschau” z 13 VII 1974.

przeciwko niemu, oskarżający go o udział w wymordowaniu około miliona osób, m. in. inteligencji polskiej w ramach „akcji AB” (*Ausserordentliche Befriedigung*). Za niektóre zbrodnie dokonane w Polsce i w Związku Radzieckim Streckenbach został już w 1945 r. skazany przez sąd ZSRR na 25 lat robót przymusowych. Przekazany w 1955 r. drogą ekstradycji do RFN, jako przestępca wojenny nie podlegający amnestii, został tam jednak zwolniony z więzienia. Ponownego osądzenia Streckenbacha domagał się m. in. Hamburgski Pracowniczy Związek Prześladowanych przez Reżim Narodowosocjalistyczny (*Arbeitsgemeinschaft der Nazi-Verfolgten [VAN] in Hamburg*). Jednakże sąd krajowy w Hamburgu powziął w kwietniu b.r. (zapewne z dawna przygotowane) postanowienie niewszczywania rozprawy głównej, ponieważ Streckenbach z powodu choroby (*Herz- und Kreislaufschwäche*) nie będzie już zdolny do uczestniczenia w procesie²³. Przypadek ten jest jednym z licznych dowodów przewlekania rozpraw na korzyść oskarżonego i przykładem stosowanej ostatnio bardzo często wobec przestępców hitlerowskich „amnestii lekarskiej”. W początkach października b. r. decyzję o zwolnieniu Streckenbacha od odpowiedzialności sądowej z powodu choroby zatwierdził sąd II instancji (*Oberlandesgericht der Hansestadt*), zaznaczając, że w przypadku poprawy zdrowia oskarżonego proces zostanie wytoczony. Lekarze — jak informuje „Frankfurter Allgemeine Zeitung” — nie przewidują takiej poprawy²⁴.

Proces Streckenbacha rokował nadzieje nie tylko ujawnienia wielu zbrodni dokonanych w Polsce, Związku Radzieckim i w innych krajach okupowanych Europy, ale i wykrycia nie ukaranych jeszcze sprawców tych zbrodni, pochodzących z szeregów SS i policji III Rzeszy. W procesie miało zeznawać ponad 100 świadków, m.in. znani funkcjonariusze RSHA, jak Werner Best, Rudolf Bilfinger, Alfred Six.

Podobnie zakończyła się sprawa skierowana przeciwko byłemu dyrektorowi senatu w Hamburgu, 72-letniemu drowi praw, Kurtowi Struwegemu. Proces, oskarżający go o udział w zamordowaniu w latach 1940 - 1943 sześciuset psychicznie chorych z zakładu leczniczego w Hamburgu-Langenhorn, miał się rozpocząć w połowie września b.r. Został jednak odroczone, ze względu na zły stan zdrowia (*starker Adern- und Gehirnverkalkung*) Struwego. Wszczęty 8 października, został jeszcze tego samego dnia przerwany, gdyż Struwe siedząc na ławie oskarżonych uległ zafamaniu nerwowemu i nie był zdolny do udziału w rozprawie²⁵.

Wstrzymany został także w sądzie krajowym w Essen, przygotowywany od 7 lat, proces przeciwko 68-letniemu Horstowi Wagnerowi, byłemu radcy poselskiemu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych III Rzeszy, oskarżonemu o udział w zamordowaniu ponad 300 000 Żydów węgierskich. Wagnera uznano — podobnie jak poprzednio wymienionych przestępców — za niezdolnego do udziału w procesie, z powodu choroby²⁶.

W stadium ostatnich przygotowań znajduje się, szeroko komentowana w ubie-

²³ VAN Hamburg fordert Streckenbach-Prozess. Ablehnung des Verfahrens eine Verhöhnung der Opfer. „die tat” z 11 V 1974.

²⁴ Kein Verfahren gegen früheren SS-General. Streckenbach verhandlungsunfähig. Vorwurf des Massenmorders. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 3 X 1974.

²⁵ Nur zeitweilig krank oder prozessunfähig NS-Verfahren gegen früheren Hamburger Senatsdirektor Struve vertagt. „Frankfurter Allgemeine Zeitung”: z 18 IX 1974; Euthanasie-Prozess gegen Struve begann. Vier Gutachten zum Gesundheitszustand des 72 jährigen Angeklagten. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 9 X 1974; Prozess gegen Struve vorläufig eingestellt. Schlechter Gesundheitszustand des Angeklagten. Muss sich der frühere Senatsdirektor nicht mehr verantworten? „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 18 X 1974.

²⁶ Himmler-Gehilfe geht frei aus. Verfahren wegen Juden-Verschleppung vorläufig eingestellt. „Frankfurter Rundschau” z 12 VII 1974.

głorocznej prasie, sprawa przeciwko byłej funkcjonariuszce SS na terenie obozów zagłady w Majdanku i w Ravensbrück, Herminie Braunsteiner-Ryan, oskarżonej o udział w zabijaniu więźniów tych obozów. Braunsteiner — po ekstradycji ze Stanów Zjednoczonych do RFN w 1973 r. — przebywa od 7 sierpnia tegoż roku w więzieniu śledczym Ossendorf w Kolonii. Początek rozprawy głównej zapowiedziano na styczeń 1975 r.²⁷

Wiele miejsca zajęła w prasie zachodnioniemieckiej sprawa zwana „afērą Lischki” albo „procesem Klarsfeld-Lischka”. Dnia 5 lutego b.r. miał się rozpocząć przed sądem krajowym w Kolonii proces przeciwko Niemce zamieszkałej w Paryżu, dziennikarce Beate Klarsfeld i jej mężowi, historykowi francuskiemu żydowskiego pochodzenia, Serge Klarsfeldowi, oskarżonym o próbę uprowadzenia w marcu 1971 r. (miała być ona formą protestu przeciwko dotychczasowemu nie ukaraniu licznych jeszcze przestępców hitlerowskich w RFN) byłego komendanta niemieckiej policji bezpieczeństwa w Paryżu, Kurta Lischki — obecnie pracownika handlowego w Kolonii. Beatę Klarsfeld oskarżono również o czynną napaść na kancelarię adwokacką posła FDP do Bundestagu w Essen, dra Ernsta Achenbacha, byłego radcy ambasady III Rzeszy w Paryżu. Zarówno rozpoczęty w czerwcu b.r. proces, jak i jego wyrok, wywołały wiele sprzeciwów w RFN i we Francji. Już w chwili rozpoczęcia procesu, antyfaszyści zachodnioniemieccy i dziennikarze francuscy wnieśli pisemny protest przeciwko pozostawianiu na wolności Lischki — hitlerowskiego eksperta w akcji masowych aresztowań Żydów na terenie Francji i szefa policji bezpieczeństwa w Paryżu, wielokrotnie odznaczanego SS-mana. Francuscy demonstranci spowodowali nawet przerwanie procesu w momencie przesłuchiwania Lischki w charakterze świadka, wnosząc okrzyki protestacyjne, śpiewając *Marsyliankę* pod gmachem sądu itp.²⁸ Sprawozdania i komentarze prasowe na temat procesu poruszyły społeczeństwo francuskie. Sprawa próby uprowadzenia Lischki, która była przedmiotem procesu, pozostała w cieniu wobec faktu powołania na świadka oskarżenia przestępcy, odpowiedzialnego za śmierć wielu tysięcy Żydów, skazanego zresztą zaocznie we Francji na karę dożywotniego więzienia²⁹.

Wyrok skazujący B. Klarsfeld (mąż jej, S. Klarsfeld, nie stanął przed sądem) na 2 miesiące więzienia bez zawieszenia, wywołał oczywiście dalsze protesty nie tylko w RFN i we Francji, ale także w Izraelu³⁰. Wszyscy protestujący domagają się postawienia przed sąd Lischki i Achenbacha. Lischka jest winien deportacji i wymordowania 300 000 Żydów francuskich w obozach zagłady w Oświęcimiu i w Treblince. Skazany zaocznie w 1950 r. we Francji, stał się nieuchwytny dla francuskiego wymiaru sprawiedliwości w następstwie postanowienia ustawowego rządu RFN, zachowującego ekstradycję przestępców niemieckich do państw obcych. Został też wyłączony spod prawa zachodnioniemieckiego, ponieważ okupacyjne władze sprzymierzone Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji na terenie RFN postanowiły, aby sprawy karne osądzone w ich państwach, nie były ponownie rozpatrywane przez sądy zachodnioniemieckie. Z inicjatywy niezadowolonej z tego stanu rzeczy Francji podpisano co prawda w 1971 r. umowę francusko-zachodnioniemiecką, według której skazani dotychczas we Francji przestępcy wojenni mogą

²⁷ Prasa springerowska broni zbrodniarki z Majdanka. „Głos Wielkopolski” z 16 X 1974.

²⁸ Die falsche Person ist angeklagt. Nazi-Verbrecher Lischka weiter auf freiem Fuss. „die tat” z 29 VI 1974; Unterbrechung des Beate-Klarsfeld-Prozesses. „Neue Zürcher Zeitung” z 3 VII 1974.

²⁹ Paris über Klarsfeld-Prozess beunruhigt. Revanche der Gestapo. Kritik an den Kölner Richtern. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 5 VII 1974.

³⁰ Zwei Monate Gefängnis ohne Bewährung für Beate Klarsfeld. „Die Welt” z 10 VII 1974.

być po raz drugi osądzeni w RFN. Jednakże nie doszło dotychczas jeszcze do ratyfikacji umowy³¹. Achenbacha oskarża się o spowodowanie deportacji 2000 Żydów z obozu dla internowanych w Gurs do obozu zagłady w Majdanku w odwet za zamach na 2 niemieckich oficerów *Wehrmachtu*, dokonany w Paryżu przez francuskich żołnierzy ruchu oporu na początku 1943 r.³². Obecnie zarzuca mu się też taktykę odwlekania ratyfikacji umowy, w związku z czym zrezygnował z funkcji sprawozdawcy w Wydziale Zagranicznym *Bundestagu*³³.

W lipcu b.r. w czasie rozmów prezydenta Francji Giscard d'Estaing z kancleżem RFN Schmidtem zapadła decyzja o ratyfikowaniu umowy. Prasa francuska uznała tę decyzję za zwycięstwo B. Klarsfeld³⁴. W przypadku ratyfikowania umowy, przed sądami RFN stanie 23 byłych wyższych oficerów SS i policji, którzy zostali skazani zaocznie we Francji.

Mimo słabnącego zaangażowania sądów RFN procesami przestępców wojennych trwa w dalszym ciągu moc prawna innych państw w zakresie ścigania nie ukaranych zbrodniarzy. W Polsce pod auspicjami Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich przeprowadza się dochodzenie w około 4000 spraw przeciwko kilkunastu tysiącom podejrzanych. W roku bieżącym przekazano organom sądowym i prokuratorskim RFN prawie 120 spraw, które winny spowodować wszczęcie śledztwa³⁵. Główna Komisja współpracuje ściśle z odpowiednimi organami radzieckimi (prokuraturą ZSRR i naczelnym zarządem archiwów przy Radzie Ministrów). Otrzymała z ZSRR szereg cennych dokumentów dotyczących obozów koncentracyjnych, przekazała również prokuraturze radzieckiej materiały dotyczące zbrodni hitlerowskich, dokonanych na ludności ZSRR³⁶.

Rozwinęła się też współpraca Głównej Komisji z generalną prokuraturą NRD i Centrum Dokumentacyjnym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych NRD. Polega ona na wymianie i uzupełnianiu dowodów zbrodni hitlerowskich popełnionych na terytorium III Rzeszy, Polski i innych krajów okupowanych, uzgadnianiu zasad pomocy prawnej udzielanej przez PRL i NRD zagranicznym wymiarom sprawiedliwości oraz realizacji norm prawa międzynarodowego, określonych w statucie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze i w Konwencji ONZ o nieprzedawnieniu zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości z dnia 26 listopada 1968 r.³⁷.

Barbara Bojarska

³¹ *Recht und Gerechtigkeit im Zwiespalt. Die Antifaschistin Beate Klarsfeld bringt ein Kölner Gericht in eine schwierige Situation.* „Die Welt” z 28 VI 1974.

³² *Mit einer noch nie erlebten Brutalität. Ein Zeuge klagt Achenbach an. Alle 2000 vergast. „die tat”* z 10 VIII 1974; *Ich sprang aus dem fahrenden Deportationszug.* „Die Welt” z 6 IX 1974.

³³ *23 SS- und Polizeioffizieren droht neues Gerichtsverfahren. Rechtsausschuss informierte sich über die Zahl der Verantwortlichen für die Judendeportationen in Frankreich.* „Frankfurter Rundschau” z 11 X 1974.

³⁴ *Zwei Monate Gefängnis ohne Bewährung für Beate Klarsfeld.* „Die Welt” z 10 VII 1974.

³⁵ *Dowody zbrodni hitlerowskich przekazano władzom RFN.* „Trybuna Ludu” z 21 VIII 1974.

³⁶ *Polsko-radziecka współpraca w ściganiu zbrodni hitlerowskich.* „Życie Warszawy” z 14 VIII 1974.

³⁷ Współpracę z NRD omówił szeroko dyrektor Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, prof. C. Pilichowski na sesji naukowej Instytutu Historii UAM w dniu 17 X 1974. Referat powielony w zbiorach Instytutu Zachodniego.